

# KURJER WIECZORNY

Nr. 31.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 15 mk.

Sroda, 8 lutego 1922 r.

PRENUMERATA: w Łodzi z odroczaniem  
oprac. na prowincji z prze-  
syłką pocztową wynosi:  
**400 mk. miesięcznie**  
OGŁOSZENIA: za pierwszą kolumnę  
mk. 100.—, następujące mk. 60.—, awyrazowa,  
(po tekście) mk. 40.—.  
Zamieszczenie o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Adres Redakcji i Administracji  
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

## Sejm do Ojca Św.

Marszałek Trąpczyński wysłał w imieniu sejmu na ręce J. E. kardynała stanu depeszę następującą:

„W imieniu sejmu polskiego składam na ręce Waszej Eminencji wyrazy hołdu i gorących życzeń dla Ojca Świętego. Wyjątkowe węzły, łączące Ojca Świętego z Polską, potęgują tradycyjne uczucia narodu polskiego dla stolicy apostołskiej”.

Nar. Chrz. Str. Lud., Zw. Lud. Nar. oraz Nar. Chrz. Str. Rob. wysłały również do papieża depesze gratulacyjne.

## W sprawie skonfiskowanej obcej waluty

### Okólnik mln. sprawiedliwości

WARSZAWA, 8 lutego (tel. od nasz. koresp.) Min. sprawiedliwości rozesało okólnik, w którym poleca, aby skonfiskowana obca waluta była wnoszona przez władze sądowe do właściwej kasy skarbowej i zarachowana w markach polskich na dobro budżetu ministerstwa sprawiedliwości, według paritetu w stosunku równi złota.

## Przejmowanie terenów górnośląskich

WARSZAWA, 8 lutego (Pat.). Na wniosek ministra spraw zagr. rada ministrów uchwalała upoważnić wice-ministra b. dzielnicy pruskiej p. Seydę 1) do zawarcia i podpisania z komisją międzysojuszniczą w Opolu wszelkiego rodzaju układów i protokołów w sprawie objęcia przez Polskę władzy nad częścią G. Śląska, przyznanej Polsce na mocy decyzji konferencji ambasadorów z dnia 20 października 1921. 2) do zawarcia i podpisania z rządem niemieckim wszelkich układów i protokołów, jakieby się okazały niezbędne w związku z objęciem przez rząd polski od komisji międzysojuszniczej w Opolu władzy nad częścią G. Śląska, przyznanej Polsce na mocy decyzji rady ambasadorów z dnia 20 października 1921 r. oraz do zawarcia i podpisania z rządem niemieckim układów w sprawie wzajemnych stosunków sąsiedzkich między oboma częściami G. Śląska, w sprawie uregulowania drobnego ruchu granicznego i t. p. Celem porozumienia się z komisją międzysojuszniczą w Opolu w tych sprawach pan minister Seyda wyjeżdża dziś z Warszawy do Opolu.

## Sejm w Wilnie.

### Wspólny wniosek większości

WILNO, 8 lutego. — W rokowania zespołu stronnictw narodowych z radami ludowymi uzgodniono większość zasadniczych punktów deklaracji orzeczeniowej wcieleniowej. Drobne punkty różniące będą wniesione przez te kluby, jako poprawki. Na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej zgłoszono ten wspólny wniosek zespołu stronnictw narodowych i ludowych.

Stronnictwa, stojące na gruncie autonomicznym, jeszcze nie przygotowały wspólnego wniosku i zażądały odroczenia obrad komisji do czwartku, celem przygotowania wniosku. Posłowie zespołu nalegali na przyspieszenie prac, gdyż ludność, szczególnie włościjańska z niespokojem patrzy na przewlekanie obrad sejmu. Dyskusja polityczna na plenum sejmu nie odbędzie się wcześniej jak w piątek lub sobotę.

# Strejki w Niemczech.

**BERLIN, 7 lutego (Pat) Strejk kolejowy zakończył się. Rząd nie wystąpi przeciwko uczestnikom strejku, o ile wrócą natychmiast do pracy. Przedstawiciele związków rozesłali we wtorek wieczorem wezwania do po rotnu do pracy.**

BERLIN, 8 lutego (A. W.). Pracownicy miejskich zakładów użyteczności publicznej obradowali dziś zrana w sprawie strejku. Optymizm sfer rządowych i nadzieje na likwidację strejku są zupełnie nieuzasadnione. Jakkolwiek dotychczas nie doszło do rozruchów, jednak sytuacja w mieście jest bardzo groźna, gdyż wskutek braku aprowizacji w mieście rośnie wzburzenie.

BERLIN, 8 lutego (A. W.). Ruch strejkowy ogarnia całe Niemcy. We Frankfurcie nad Menem robotnicy zażądali podwyżki od 3 do 4 mk. za godzinę.

BERLIN, 8 lutego (A. W.). Urzędowo sprostowano wiadomość, jakoby komuniści zamierzali wywołać rozruchy dla wywołania przewrotu.

BERLIN, 8 lutego (A. W.). Berlin w dalszym ciągu jest w ciemnościach. Część restauracji jest zamknięta. Sklepy zamykają się z nastaniem zmroku. Dworce kolejowe są pozamykane i strzeżone przez policję. Dzienniki wychodzą tylko te, które posiadają własne elektrownie i to w zmniejszonym formacie.

BERLIN, 8 lutego (A. W.). Posiedzenie plenarne parlamentu Rzeszy nie mogło się odbyć, ponieważ większość posłów wskutek strejku nie mogła przybyć do Berlina.

BERLIN, 7 lutego. Wedle ostatnich wiadomości rozpoczynają urzędnicy pocztowi i telegraficzni wszystkich kategorii jutro rano strejk, gdyż dziś w południe upłynął termin, w którym rząd miał udzielić odpowiedzi co do prawa strejku. Równobrzmiące doniesienia z Frankfurtu, Hamburga i Lipska wskazują, iż w całych Niemczech będzie proklamowany strejk związku zawodowego urzędników pocztowych i telegraficznych. Dalszy los strejku zależy od rokowań, które dziś wieczorem rozpoczęły się w ministerjum poczt.

Ze strony niezawisłych socjalistów oświadczono dziś w Reichstagu, że ogólny związek urzędników prywatnych, oraz ogólny związek zawodowy Rzeszy, wreszcie pracownicy wszelkich innych kategorii zamierzają już przystąpić do strejku.

BERLIN, 8 lutego (Pat) — Rokowania między rządem rzeszy, a przedstawicielami syndykatów rolniczych, mające na celu zlikwidowanie strejku kolejowego, doprowadziły do pomyślnego wyniku. Ostatnim punktem spornym była sprawa postępowania dyscyplinarnego przeciw urzędnikom, którzy przyłączyli się do strejku.

Kancelarz rzeszy przyrzekł, że w razie natychmiastowego zaprzestania strejku, postępowanie to będzie prowadzone wedle wytycznych, ustalonych przez cały gabinet i że wogóle nie będą stosowane masowe zwolnienia ze służby i masowe kary dyscyplinarne.

Co się tyczy żądań ekonomicznych jako też wydania ustawy na całą rzeszę w sprawie czasu pracy to kwestje te będą raz jeszcze zbadane w porozumieniu z organizacjami. Przedstawiciele naczelnego związku syndykatu oświadczyli, że nie będą przeszkadzać w przeprowadzeniu tej ugody, formuła jednak ustalona niezupełnie ich zadowala. Położenie strejkowe mimo tej ugody nie jest jeszcze wyjaśnione. Kierownicy związków w poszczególnych fabrykach i zakładach postanowili narazie wytrwać w strejku i zarządzić ponowne głosowanie wśród mas robotniczych.

Tymczasem urzędnicy i funkcjonariusze poczt i telegrafu w Berlinie powzięli uchwałę, że jeżeli do wczoraj tj. do wtorku w południe nie nastąpi zgoda żądań, to przyłączy się do strejku kolejarzy.

# Kryzys gabinetowy we Włoszech.

Zamiary de Nicoli.

RZYM, 8 lutego. (Pat.). De Nicola utworzył prawdopodobnie gabinet lewicowy, w którym będą współpracowali demokraci, ludowcy i reformiści; zyczącego poparcia mas udzieli rządowi De Nicoli socjalistyczna grupa parlamentarna.

RZYM, 8 lutego. (Pat.). Omawiając sprawę przyszłego gabinetu dzienniki przewidują, że prezydent De Nicola obejmie tę funkcję ministra spraw wewnętrznych, a ministrem spraw zewnętrznych zostanie Schanzer.

RZYM, 8 lutego (Pat) Havas. Wobec nadmiernych żądań poszczególnych grup parlamentarnych w sprawie rozdziału tek ministerjalnych, De Nicola zrezygnował z utworzenia misji gabinetu.

# Przed konferencją genueńską.

Genua w mowie tronowej angielskiej.

LONDYN, 8 lutego. — W mowie tronowej, wygłoszonej wczoraj oświadczył król w sprawie bezrobotnych w Anglii i konferencji w Genui, co następuje:

„Jedynym środkiem, który może uzdrowić smutne położenie jest uśmierzenie międzynarodowego współzawodnictwa, które obecnie panuje i poprawa warunków, wśród których rozwija się handel całego świata”.

W końcu oświadczył król dosłownie:

„Dlatego z zadowoleniem witam przygotowania, które są obecnie czynione dla międzynarodowej

konferencji w Genui. Mam nadzieję, że będzie możliwe oparcie traktatu pokojowego na zdrowych podstawach i osiągnięcie uregulowania najważniejszych spraw, które wynikają z konieczności finansowej i gospodarczej odbudowy”.

LONDYN, 8 lutego. (Pat.). Król wygłosił orędzie z okazji otwarcia parlamentu, w którym oświadcza między innymi, że traktat w sprawie Pacyfiku zastępuje sojusz angielsko-japoński, oraz że stosunki z Japonią pozostały tak samo serdeczne jak ze St. Zjednoczonymi, a niebawem jeszcze się zacieśnia.

Z kolei orędzie zwróci uwagę

na konieczność porozumienia się sojuszników celem uzyskania od Niemiec tego, czego uważa interes powszechny. Wymienia rokowania z Francją i Belgią w sprawie ewentualnego niesprowokowanego ataku Niemiec wyrażając nadzieję, że niebawem nastąpi zgodne rozwiązanie konfliktu na zachodzie. Wreszcie orędzie przyjmuje zyczący sprawę zwolnienia konferencji w Genui.

Lloyd George o okładzie francusko-angielskiej

LONDYN, 9 lutego (Pat.). Havas. Omawiając w izbie gmin sprawę układu francusko-angielskiego Lloyd

George oświadczył, że należy pokazać Francji, że nie jest izolowaną ani pozostawioną sama sobie.

Niema większego niebezpieczeństwa mówił premier, jak obawa, jaką żywi ten dzielny naród. I zamiast obdarzać ten naród zaufaniem wy go uspakajacie. Jeżeli zważyście panowie, dodał Lloyd George, że znajdując się wobec obawy, która ma za podstawę i usprawiedliwienie trzykrotne zniszczenia Francji w przeciągu jednego wieku, to zrozumiecie, że obawa ta tkwi w sercu francuskiem i z konieczności wpływa na sąd jej mężów stanu. To też wszystko to da Francji pewność, że jeżeli kiedykolwiek przejdzie r. 1914, 1870 i 1814 powtórzą się bez prowokacji ze strony Francji, to Wielka Brytania znajdzie się obok niej ze wszystkimi swymi siłami w celu udzielenia jej pomocy przeciwko najeźdźcy. Wszelkie tego rodzaju zapewnienie zbudzi zaufanie Francji.

## Bierny udział Ameryki.

PARYŻ, 8 lutego. — Z Waszyngtonu donoszą, że Stany Zjednoczone zamierzają wysłać pełnomocnika na konferencję do Genui, który jednakże będzie tam jedynie w roli świadka.

„New York Herald” podaje w tej sprawie, że

Stany Zjednoczone stawiają za warunek tego rodzaju uczestnictwa wyłączenie sprawy długów międzynarodowych.

## Konflikt grecko-bułgarski.

RZYM, 7 lutego (Pat) W. B. K. Tribuna donosi z Aten, że Grecja i Bułgaria zarządziły przeciwko sobie mobilizację. Bułgarzy atakują bandy greckie i niszczą mosty w Tracji.

## Echa conclave.

RZYM, 8 lutego (Pat). Reuter. Kardynał amerykański Connel zażądał ustalenia na przyszłość takiego sposobu odbywania conclave, aby także amerykańscy kardynałowie mogli w nim brać udział.

## Na spolszczenie b. dzielnicy pruskiej.

POZNĄ, 8 lutego. (Pat). Prezydent ministrów przeznaczył muzeum wielkopolskiemu subwencję w wysokości 4 milionów marek na zakup dzieł sztuki polskiej celem spolszczenia zbiorów pociągających, które dotychczas nosiły wybitny charakter niemiecki.

POZNĄ, 8 lutego. (Pat). Po bytności w Bydgoszczy przyznał pan prezydent ministrów z funduszy pozostających do jego dyspozycji 2 miliony marek, tytułem subwencji dla teatru miejskiego w Bydgoszczy.

## Dokąd pójść??

Kino „LUNA”

Dziś!

Dziś!

„Para Gniadych”

W rolach głównych Mozzuchin i Ryndina.



## Podpisanie układu z Francją.

Traktat sprzymierzenia z Francją stanął już podczas zeszłorocznego pobytu naczelnika w Paryżu i wkrótce po jego wyjeździe otrzymał urzędową redakcję. Jednakże przez rok cały musiał czekać na podpisanie. Przyczyną tak długiej zwłoki była zapewne ta okoliczność, iż rząd francuski pragnął jednocześnie zawrzeć z Polską traktat handlowy i specjalną umowę co do eksploatacji złóż ropy naftowych. Te właśnie ekonomiczne umowy nastroczały dużo trudności i toczyły się tak długo, a na ich ukończenie musiał czekać już gotowy układ polityczny.

Otóż obecnie rzecz ta dobiega końca. W poniedziałek d. 6 t. m. nastąpiło podpisanie wszystkich trzech aktów. Francja jest już traktatową sojuszniczką Polski.

Wypadnie nam zapewne porównać do tego przedmiotu, skoro zostanie ogłoszony tekst zarówno traktatu politycznego, jak i obu umów ekonomicznych. Zauważyć wszakże należy, że na całym świecie umowy o charakterze handlowo-ekonomicznym bywają zazwyczaj przed podpisaniem podawane do wiadomości publicznej i są przedmiotem dyskusji w prasie i w opinii publicznej. Tak działo się nawet w carskiej Rosji, gdy jeszcze nie było Dumy. Ale Polska nie darmo jest republiką demokratyczną. Tu zachowano tajemnicę i trzymano rzecz pod korcem aż do podpisania...

Co do umów ekonomicznych, nie ulega wątpliwości, że są one niekorzystne dla Polski. Niedawno rząd francuski uzależniał od ich zawarcia podpisanie traktatu politycznego. Można by je w pewnym sensie uważać za rodzaj daniny, którą mamy okupić sojusz z Francją. W takim razie byłoby poniekąd niewłaściwym oceniać je tylko ze stanowiska ekonomicznego. Jeżeli sojusz polityczny jest w naszym położeniu koniecznością,

to trzeba było z naszej strony dla otrzymania go, zgodzić się na ofiarę materialną.

Polska już wyniosła z niego w ubiegłym roku poważny wynik — otrzymała nienajgorsze rozwiązanie sprawy górnośląskiej, która po niezbyt udanym plebiscycie, znalazła się w położeniu bardzo groźnym. W Anglii opinia co do niej była podzielona, lecz od chwili, kiedy Niemcy zgodziły się na ultimatum majowe i obiecały płacić odszkodowania, znaczna większość tej opinii stanęła pod batutą Lloyd George'a przeciw nam.

Wtedy Francja okazała nam wielką, niezapomnianą pomoc. Wystąpiła stanowczo przeciw angielskiemu dogmatowi „niepodzielności trójkąta przemysłowego”, a gdy po wybuchu powstania na Górnym Śląsku Niemcy okazywały zamiar wkroczenia zbrojną ręką na teren plebiscytowy, rząd Brianda oświadczył im wyraźnie, że podobny krok będzie dla Francji prowokacją i wywoła z jej strony stosowną odpowiedź.

Jeszcze przez kilka miesięcy toczyła się między Paryżem a Londynem walka dyplomatyczna, aż skończyła się oddaniem sprawy radzie ligi narodów i jej kompromisowym rozwiązaniem.

Nasz sojusz obronny z Francją ma naturalną podstawę, o ile chodzi o Niemcy i ich dążności odwetowe. W tym zakresie ma dla nas niezaprzeczoną wartość. Natomiast w kwestjach naszego wschodu wartość tego sojuszu jest bardzo problematyczna. Tu nasza polityka musi szukać innych sposobów zabezpieczenia i środków obronnych.

W każdym razie dobrze się stało, że nasza nieokreślona pozycja wreszcie się skończyła i że traktat przysięgi został podpisany.

Vigil.

## Sytuacja polityczna.

(Na podstawie depesz nocnych „Głosu Polskiego”)

### Polityka międzynarodowa.

Porozumienie angielsko-francuskie natrafia wciąż na uplanowane przeszkody. Ostatnio z rokowań tych dochodzą bardzo skąpe wiadomości do prasy i trudno doprawdy się zorientować jak daleko się one posunęły. Omawiając trwającą w dalszym ciągu wymianę zdań rządów Francji i Anglii w sprawie szczegółów traktatu zabezpieczającego „Daily Chronicle” zastanawia się nad różnicami projektu Lloyd George'a i projektu, którego domaga się Francja. Przypuszczać należy, że nowa wojna — pisze pomieniony dziennik — wybuchnie również nie z przyczyny bezpośredniej strony francuskiej, lecz wydarzy się w jednym z państw Europy Środkowej lub Wschodniej.

O ile przeciwko państwu temu wystąpią wspólnie i Niemcy i Rosja, wówczas Francja pośpieszy na pomoc sprzymierzeńcowi swojemu wschodniemu, a w takim wypadku właśnie.

Anglia pragnie zachować swobodę działania i stanowczo nie zgodzi się na traktat, narzucający jej jakiegokolwiek skrupowanie.

Podczas gdy Anglia i Francja oraz inne mocarstwa nie są jeszcze przygo owane do wzięcia udziału w konferencji genueńskiej i nie posiadają programu, z którym mają na niej wystąpić, Rosja czyni gorączkowe przygotowania do konferencji.

Ostatnio nowy komisarz ludowy dla rolnictwa Jakowlenko oświadczył, iż rząd sowiecki zamierza odbudować gospodarkę Rosji przy pomocy kapitałów obcych.

W tym celu ma przedstawić odpowiednie projekty na konferencji genueńskiej. Projekty te przewidują pożyczkę dla odbudowy rolnictwa w obszarach turkistańskim i nadwołżańskim, jako też pożyczkę dla uruchomienia zakładów hutniczych. Oprócz tego zamierza rząd sowiecki udzielić szeregu koncesji w Syberji, Rosji południowej, obszarach nad Donem i Morzem Czarnym. Między innymi rząd sowiecki prowadzi układy z firmą Kruppa w sprawie wybudowania w Rosji szeregu elektrowni.

Strejki w Niemczech trwają w dalszym ciągu i obejmują coraz to nowe dziedziny. Wobec groźnej sytuacji w Berlinie odbywają się wciąż nadzwyczajne posiedzenia rady ministrów w celu załagodzenia naprężonych stosunków.

Ruch strejkowy przenosił się również do Czechosłowacji, gdzie wybuchł strejk górników we wszystkich okręgach węglowych, jako protest przeciw zamiarom obniżenia pracy zarobkowej. Strejkuje około 150000 górników.

Włoska prasa liberalna omawia wybór papieża Piusa XI z wielką rezerwą, podnosząc tylko, iż nowy papież przez pojawienie się na zewnętrznym balkonie Watykanu okazał, iż w stosunku do państwa włoskiego zajmuje stanowisko pojednawcze.

Dzienniki włoskie podkreślają,

iz nowy papież jest przyjaźnie usposobiony dla Francji i Polski.

### Polityka wewnętrzna.

Wszystkie wyniki polityki polskiej są obecnie skierowane w stronę jednego z najważniejszych warunków przyszłości naszego kraju, mianowicie mają na celu zawarcie korzystnych umów i traktatów handlowych z zagranicą.

Na czoło ich wysuwa się układ polsko-francuski, który został w tych dniach podpisany w Paryżu. W obecnej chwili dojrzeła umowa polsko-rosyjska. Delegatem do odpowiednich rokowań został mianowany ze strony polskiej minister przemysłu i handlu Straszburger. Uważa on, że traktat handlowy powinien określić podstawy prawne współzależności ekonomicznej obu państw.

Polska może zaoferować Rosji wyroby włókiennicze, manufaktury, maszyny rolnicze, naczynia emalowane i szereg innych artykułów, wywóz których może napotkać jednak o tyle na trudności, że udzielenie kredytu przez przemysł polski wydaje się w chwili obecnej mało możliwym.

Rosja sowiecka zdaje sobie również doskonale sprawę z ważności roli jaką odegra traktat handlowy polsko-bolszewicki. Poseł sowiecki w Warszawie Karachan miał się wyrazić, że traktat ten jest korzystny dla Rosji dlatego, że daje on możliwość otrzymania ładunków zagranicznych drogą tranzytową przez Polskę.

Prasa niemiecka domaga się od czynników rządowych wywierania wpływu na sferę miarodajną w Polsce, żeby one nie stawiały trudności w zawarciu umowy handlowej polsko-rosyjskiej.

Wskazują przytem na bardzo ważny moment, ważny i doniosły tak w życiu gospodarczym Rosji, jak Niemiec.

Część ekspertów sowieckich do rokowań handlowych już przybyła do Warszawy. Rokowania rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

## Z Rosji.

### Bolszewicy bez zboża.

„Ekon. Żiźn” pisze: Porównawszy zbiórki zboża w październiku i wrześniu, dochodzimy do smutnych wniosków. W listopadzie sprawa przedstawia się jeszcze gorzej; jaskrawe obniżenie ogólnej sumy zbiorów (19,5 milj. p. i 34,9 milj. p.) zaznaczyło się we wszystkich miejscowościach. Porównanie z r. 1920 wypada nie lepiej: w listopadzie 1920 r. ilość zebranego zboża jeszcze się zwiększa (październik 45,6 m. p., listopad 61,7 m. p.); w r. 1921 liczby się szybko obniżają. Grudzień w porównaniu z listopadem zaznaczył się zniżką (z 19,5 do 13—14 milj. p.) przyczem olbrzymią rolę odgrywają tu dostawy z Syberji. W ciągu całego grudnia z Syberji wysyłano przeciętnie do centrum 26 wag. dziennie, gdy miało być wysyłane 200 wag. dziennie. W ciągu pierwszych 6 dni wykonano 25 pr. normy.

Ten sam dziennik przytacza depesze głównych kierowników apro wizacji Briuchanowa i Chałatowa: Ze względu na nikłe wyniki podatków żywnościowych, utrudniony wywóz zboża z Syberji i Ukrainy, sprawa zaopatrywania doprowadzona została do stanu katastrofalnego. Niezbędna jest dalsza redukcja programu państwowego. Władze miejscowe powinny ograniczyć do minimum ilości wydanego przez nich zboża.

### Dyktator sanitarny w Kijowie

Dzienniki odeskie komunikują, że na skutek szerzących się epidemii w Kijowie mianowano dyktatora sanitarnego i wprowadzono najdokładniejszą rejestrację chorób zakaźnych.

### Dżuma w Armenii.

Podług wiadomości prasy sowieckiej, w Armenii wybuchła epidemia dżumy. Zaprowadzono kwarantannę. Zastosowano energiczne środki dla walki z epidemją.

## Współczesna Hellada.

Pionek szachowy. — Walka między przyjaciółmi. — Janusowa polityka Anglii. — Tureckie sny o potęgę. — Sens moralny.

(Korespondencja własna „Kurjera Wieczornego”)

### Ateny, w lutym.

Nie zaprzętałbym uwagi czytelników sprawami „bliskiego” nominalnie, lecz faktycznie bardzo odległego od Polski Wschodu, gdyby nie szereg obserwacji tu poczynionych, niezmiennie charakterystycznych a bardzo pouczających. Więcej powiem, ów „bliski Wschód” z którego kreślę wrażenia niniejsze, jest właściwie tem tylko, polem działania bardziej oddalonych, lecz poważnie zainteresowanych czynników, wszelkie zaś wydarzenia, tu się rozgrywające, są tylko posunięciami dwóch potężnych graczy w dyplomatycznej szachy, starających się za wszelką cenę dać sobie mata.

Nie wiem, w jakim stopniu czytelnicy polscy są poinformowani o sytuacji tutejszej i dlatego kto wie, czy nie będzie dla nich niespodzianką, gdy uchylę maski obydwu rywali, a z po za nich ukaza się oblicza... Anglii i Francji.

O tak! pozornie zgodne ze sobą i zaprzężone gabinetu z Downing Street i Qui d'Orsay, tu — na terenie bałkańsko-małoazjatyckim — zwalczają się namiętnie.

Gdy chodzi o walkę orężną, romantyczny polot i rykerskość francuzów bierze górę, w walce dyplomatycznej wszelako odnoszą porażki i kleski dotkliwie, pokonywani stale przez przebiegły spryt i zimne wyrachowanie polityków „obłudnego Albionu”.

Dla nikogo, oczywiście, nie jest tajemnicą, że wojna Turcji, a raczej Angory z Grecją była wojna Francji z Anglią o wpływy na bliskim Wschodzie.

Niemna dwóch zdań, że na placu bi wy, na polach Eski — Szechiru, zwycięzcami zostali turcy, choćby dlatego, że grecy nie tylko nie zdobyli Angory, ale się do niej nawet nie zbliżyli, mimo kolosalnych strat.

Choć pokój formalnie nie zawarto, wojna narazie jest przerwana i oto owoce jej, pomimo zwycięstwa Turcji, wspieranej przez Francję — już zbiera Anglia.

Polityka jej, jak wszędzie, tak i tu, odznacza się Janusowem: — dwójakiem obliczem urzędowym i półurzędowym, zewnętrznym, a jawnym, i wewnętrznym a tajemnym. Urzędowo prowadzi politykę ententową sprzyjania sojusznikowi, pełną filantropii i humanitaryzmu, błyskotliwych frazesów wysoce szlachetnych, a zmierzających ku zaprowadzeniu pokoju słusznego a sprawiedliwego.

Półurzędowo zaś prowadzi Anglia politykę czysto realną, bardzo zreńczną, niezmiennie egoistyczną, niekierującą się w wyborze środków, za to bardzo energiczną i hołdującą hasłu: „divide et impera”. To ostatnie stanie się zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę bardzo różnorodną narodowościową ludność omawianych obszarów.

Aby nie być gołosłownym, przytoczę szereg faktów.

Przedewszystkiem: tutaj popiera Anglia zupełnie jawnie obecny rząd Gunarisa (skądinąd zapalnego germanofila i męża zaufania królowej, z domu Hohenzollern), gdy w Konstantynopolu wyraźnie sprzyja wenezelistom (przeciwnikom króla, którzy gremjalnie wyemigrowali z ojczyzny).

Pozatem: Anglia udziela Grecji poważnej pożyczki, na której zresztą sama dobrze zarobi; daje do zrozumienia, że doprowadzi wkrótce do uznania króla Konstantyna przez wszystkie mocarstwa; udziela marynarce helleńskiej czysto platoniczne zresztą prawo rewizji na wodach wschodnich okrętów, pływających pod banderą brytańską. I oto znaczna część prasy tutejszej i opinii publicznej rozbrzmiewa pochwałami na cześć szlachetnego Albionu i najdosłowniej z jego synów — Lloyd George'a.

Z innej zaś strony: po za granicami Grecji, Anglia jaknajusilniej pochlebia najzaciętszym przeciwnikom króla na emigracji, zapewnia wenezelistów o swej szczerzej sympatii i przyrzeka poparcie, popiera w Konstantynopolu wybór na patriarchę ekumenicznego za-

gorzałego wenezelisty, znanego ze swego anglofilstwa i zwolennika zbliżenia kościołów wschodniego i... anglikańskiego (sic!) — jest to w gruncie rzeczy również cios, wymierzony w stronę Francji, uważającej się oddawna już za protektorkę chrześcijan wschodnich. Wreszcie Anglicy zrecznie wyzyskują ewakuację okupacyjnego korpusu francuskiego z Cylicji i układ francusko-angorski dla skompromitowania Francji w oczach tubylców. Rozpowszechniają nawet pogłoski, że Francja chce usunąć swe wojska z Syrii. A jak mnie informuje pewien wysoki urzędnik ateńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który przebiegłość i zmysł orientacyjny o dziedziczył snad po swym przodku Ulyssesie, — niezadługo wybuchną rozruchy i rzezie w Cylicji, co oczywiście straszliwie zaszkodzi wpiwowi Francji w tej dzielnicy, a będzie niewątpliwie jaknajkorzystniej zdyskontowane przez Anglię. Mógłbym wyliczyć jeszcze wiele przykładów dwulicowości polityki angielskiej na wschodzie, przypuszczam wszelako, że i przytoczone wyżej wystarczą.

Gdy wkrótce, jak przypuszczać należy, ententa zażąda, aby Grecy opuścili Smyrnę, zgóry przewidzieć można, że całe rozgorzczenie Greków z tego powodu skierowane będzie przeciw Francji. Anglii bowiem już czynią starania odwrócenia od siebie tego odium: już lansuje się w prasie idea, że jeśli Anglia przyłącza się do tego zadania, to tylko dlatego, że Francja zmusza ją do tego przez zawarcie układu z Angorą. Zaś z ewakuacji przez Francję Cylicji wysnuwają Anglicy żądanie, by liga narodów powierzyła im mandat na ochronę ludności Smyrny i czuwanie, by turcy zachowywali wszelkie prawa, przyznane ludności chrześcijańskiej w tej części Azji Mniejszej.

A teraz Francja nie tylko przez popieranie kemalistów uniemożliwiła się w Grecji — traci grunt pod nogami nawet w popieranej przez siebie Angorze. Sytuacja się wytworzyła taka: Bekir Sami-bey wytargował w Angorze od p. Franklin-Bouillona 10 tysięcy mundurów „bleu-horizon”, 5 tysięcy koni, 8 tysięcy karabinów mauzerowskich, całe wyekwipowanie sanitarne i 10 samolotów bojowych z motorem zapasowym dla każdego — wszystko za darmo. Teraz turcy użyją tej broni do walki z kurdami, którzy oddali się w swoim czasie do dyspozycji Francji, wzamian za nieopuszczanie przez Francję obszarów przyznanych jej w Sévres i ochronienie ich przed Turkami. Obecnie Francja opuszcza wymienione obszary, zdradza swych pupiłków kurdów i wydaję ich na łup Turkom — kompromituje się w oczach całego Wschodu w sposób skandaliczny.

Zamiast uzyskania wpływow wzamian za okazane poparcie Turcji i za układ angorski, staje Francja tylko wobec poważnego wzmocnienia się Turcji, bez korzyści dla siebie. A Turcy już głowę podnoszą i nos bardzo wysoko zadzierają. Marzą o przywróceniu granic nie tylko z przed 1914, ale i z 1912 roku; ignorują zupełnie osławioną „Dette ottomane”, chcą wypędzić patriarchę ekumenicznego i 3 patriarchów ormiańskich. Zaś wienią wszystko zawarciem układu z Sowdepją, skierowanym wyraźnie przeciw entencie. Dosyć...

Stąd — nauka dla naszej dyplomacji. W dobie obecnej nie wystarczy męstwo wojsk i tradycyjne sentymenty. Brak należytego, realnego traktowania spraw może zniweczyć piony najpiękniejszych zwycięstw. Energiczna akcja, oparta na znajomości terenu działania i prowadzona pod hasłem realnego interesu, jedynie może doprowadzić do dobrobytu państwa „Cosi fan tutti” — tak czynią wszyscy. I do tego trzeba się zastanawiać „coute que coute”. Z tą myślą polecam wywody powyższe uwadze sz. czytelników.

Wł. Nette.